

jego komentarze pozwalają wnioskować, że uważa on tę nową kobietę za prawie tak samo niegodną jego, jak niegodnym czuł się on sam tej jej wersji, którą była ona w przeszłości. Zgodnie z jego poglądami, płeć popędziła z jednej skrajności w drugą, całkiem innego rodzaju, a w swoim pogrążeniu nie pozostawiła dla pana Tesli i innych kawalerów, którzy myślą tak jak on, żadnego „szczęśliwego środka”, w rodzaju takiego jaki żona Josiaha Allena zwykła deklarować jako jeden z podstawowych warunków szczęścia.

„Zawsze myślałem o kobiecie”, mówi pan Tesla, „jako o posiadającej te delikatne cechy umysłu i duszy, które czyniły ją pod tymi względami znacznie wyższą od mężczyzny.

Postawiłem ją na wyniosłym piedestale, mówiąc obrazowo, i uplasowałem ją w pewnych ważnych atrybutach znacznie wyżej niż mężczyznę. Oddawałem cześć u stóp istoty, którą wyniosłem na tę wysokość, i jak każdy prawdziwy czciciel czułem się niegodny przedmiotu mojej czci”.

„Ale to wszystko to już przeszłość. Teraz ta łagodna kobieta o miękkim głosie, którą czcę, już zniknęła. W jej miejsce pojawiła się kobieta, która uważa, że jej głównym sukcesem w życiu jest upodobnienie się do mężczyzny - w ubiorze, głosie i działaniach, w sportach i każdego rodzaju osiągnięciach”.

W tych słowach wielki elektryczny geniusz podsumowuje powody swojego kawalerskiego stanu.

Niektórzy po ich przeczytaniu będą twierdzić, że jego pogląd na rodzaj żeński jest zniekształcony przez lata spędzone w laboratorium, gdzie zajmował się rzeczami nieożywionymi i gdzie rozwinął w sobie być może nienormalną nieśmiałość, która w małżeństwie działa jak bariera nie do pokonania. Inni powiedzą, że sam fakt jego oderwania się od zwykłej rutyny życia czyni go tym lepiej wykwalifikowanym do wskazywania wad tego związku i krytykowania zachodzących zmian na gorsze, które jego zdaniem nowe warunki przyniosły kobiecie.

„Kobiety”, mówi pan Tesla, „stają się silniejsze od mężczyzn, zarówno fizycznie, jak i psychicznie”.

„Świat doświadczył wielu tragedii, ale według mnie największą tragedią jest obecny stan ekonomiczny, w którym kobiety walczą z mężczyznami, a w wielu przypadkach udaje im się uzurpować sobie prawo do zajmowania ich miejsc w różnych zawodach i w przemyśle. Ta rosnąca tendencja kobiet do przyćmiewania męskości jest znakiem upadającej cywilizacji”.

„Zdecydowana rywalizacja kobiety z mężczyzną w świecie biznesu przełamuje niektóre z najlepszych tradycji - rzeczy, które okazały się czynnikami motywującymi powolny, ale znaczący postęp świata”.

„Praktycznie wszystkie dotychczasowe wielkie osiągnięcia mężczyzny były inspirowane jego miłością i oddaniem dla kobiety. Mężczyzna dążył do wielkich rzeczy, ponieważ jakaś kobieta w niego wierzyła,

ponieważ pragnął zdobyć jej podziw i szacunek. Z tych powodów walczył o nią i ryzykował dla niej raz po raz swoje życie i wszystko co miał”.

„Być może mężczyzna w ludzkim społeczeństwie jest bezużyteczny. Jestem gotów szczerze przyznać, że nie wiem jak jest naprawdę. Jeśli kobiety zaczynają się tak czuć – a istnieją uderzające dowody na to, że tak jest – to wkraczamy w najokrutniejszy okres w historii świata”.

„Nasza cywilizacja pogrąży się w stanie podobnym do tego, który można znaleźć wśród pszczoł, mrówek i innych owadów - w stanie, w którym samiec jest bezlitośnie zabijany. W tym matriarchalnym imperium, które zostanie ustanowione, rządzi samica. Ponieważ samica dominuje, samce są zdane na jej łaskę. Samiec jest uważany za ważnego tylko jako pewien czynnik w ogólnym schemacie ciągłości życia”.

„Tendencja kobiet do spychania na bok mężczyzny, wypierania dawnego ducha współpracy z nim we wszystkich aspektach życia, jest dla mnie bardzo rozczarowująca”.

„Niezależność kobiety i jej spryt w zdobywaniu tego, czego chce w świecie biznesu, niszczy ducha niezależności mężczyzny. Dawny ogień, którego doświadczał, gdy był w stanie osiągnąć coś, co spowodowałoby i zatrzymało oddanie kobiety, obraca się w popiół”.

„Kobiety nie wydają się chcieć tego rodzaju rzeczy w dzisiejszych czasach. Wygląda na to, że chcą kontrolować i rządzić. Chcą tego, żeby to mężczyzna patrzył na nie, zamiast tego żeby to one patrzyły na niego”.

Pan Tesla nie jest skłonny do wygłaszania twierdzeń, których nie jest w stanie udowodnić. Praca jego życia opierała się na logice, a nie na domysłach.

Wyrażając swoje ponure poglądy na temat współczesnego życia, pan Tesla twierdzi, że jego obserwacje nie ograniczają się do kobiet w tym kraju. Jego zdaniem, warunki panujące za granicą sugerują, że ta sama tendencja występuje na całym świecie. Zawsze uważał kobietę za nadistotę i wyraża wielki smutek z powodu zmian, jakie jego zdaniem zaszły w niej w ciągu ostatnich kilku lat.

„Rozważam tę kwestię nie tylko z punktu widzenia mężczyzny” – zaznacza. - „Myślę o kobiecej stronie tego zagadnienia”.

„Kiedy rozważamy jakąkolwiek zmianę, bierzemy oczywiście pod uwagę rezultaty, które mogą być następstwem takiej innowacji. Moim zdaniem jeden z tych rezultatów jest dość żalony. Kobieta sama staje się w rzeczywistości ofiarą, a nie, jak jej się wydaje, zwycięzcą. Zadowolenie jest nieobecne w jej życiu. Jest ambitna, często wykraczając daleko poza swoje naturalne możliwości, aby osiągnąć to, czego pragnie. Zbyt często zapomina, że wszystkie kobiety nie mogą być primadonnami i gwiazdami filmowymi”.